

# Kostkiewiczowa, Teresa

---

Sprawozdanie z działalności  
Towarzystwa : Sprawozdania z  
działalności Wydziałów TNW : Wydział  
I językoznawstwa i historii literatury :  
Streszczenia : "Przewodnik słów  
polskich do prawdy" : Ludzie  
Oświecenia o zjawisku manipulacji  
językowej

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 53, 117-118

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiasie lub w indeksie), 4) pluralistyczne z nachyleniem tradycjonalistycznym (odwrotnie niż pod 3). To ostatnie rozwiązanie stosował prelegent w przekładzie książki Johna Lyonsa z roku 1977 pt. *Semantics*, której indeks obejmuje około 1000 terminów lingwistycznych.

Z chwilą wyboru takiej postawy tłumacz stanął w obliczu trojakich sytuacji: jednotradycyjnych, wielotradycyjnych i beztradycyjnych.

W sytuacji jednotradycyjnej termin angielski miał tylko jeden wierny znaczeniowo tradycyjny odpowiednik polski – czy to w gramatyce szkolnej, czy w naukowej terminologii lingwistycznej, czy w terminologii innych nauk. Trzeba się było przy tym wystrzegać tradycjonalizmów pozornych, czyli podobnych do terminu angielskiego tylko z formy, a nie z tradycyjnego znaczenia.

W sytuacji wielotradycyjnej uświęconych odpowiedników polskich było kilka. Tłumacz uznawał wtedy wybór za obojętny, chyba że któryś z przekładów dyskwalifikował się niejednoznacznością, niewłaściwością stylistyczną, brakiem potrzebnych powiązań słowotwórczych lub niezręcznością składniową.

W sytuacji beztradycyjnej termin angielski nie miał przyjętego odpowiednika polskiego. Takich terminów angielskich było wśród ponad 1000 terminów Lyonsa tylko 26. Spośród nich latynizmy i greczyzmy tłumacz polonizował tylko formalnie. Wyrazy rdzennie angielskie jednak nasuwały trudności fonetyczne i ortograficzne. Tłumacz oddawał je więc przeinterpretowanymi wyrazami polskimi, dbając o to, żeby nie miały one wad wymienionych w poprzednim akapicie.

Teresa Kostkiewiczowa

#### „PRZEWODNIK SŁÓW POLSKICH DO PRAWDY”.

#### LUDZIE OŚWIECENIA O ZJAWISKU MANIPULACJI JĘZYKOWEJ

W czasach Oświecenia bujnie rozwijała się refleksja na temat języka, jego genezy, natury, możliwości i ograniczeń. W rozważaniach tych dominowało zaufanie do języka w jego funkcji poznawczej i komunikacyjnej, wynikające z przekonania (sformułowanego najbardziej wyraziście przez francuskich filozofów z kręgu Port-Royal), że język jest sprawnym narzędziem wyrażania myśli, a tylko od jego użytkowników zależy osiągnięcie efektów jasności i sprawności wypowiedzi oraz jej zgodności z intencjami mówiącego. Opinie takie wypowiedzi francuscy myśliciele XVIII w., a także autorzy polscy, m.in. S. Konarski, O. Kopczyński. Ale w tym samym okresie dochodzi również do zakwestionowania sądu o możliwości porozumiewania się za pomocą języka. Pojawia się pogląd, że na linii nadawca-odbiorca komunikatu językowego pojawiać się mogą zakłócenia, ponieważ idee oznaczane przez słowa nie dla wszystkich ich użytkowników mają tę samą treść (J. Locke), a także sami użytkownicy posługują się językiem nie zawsze w celu jasnego przekazania swych myśli, ale również – dla swoistego zmylenia odbiorców, zawładnięcia ich umysłami i na-

rzucenia im własnych poglądów i wizji świata. Możliwości manipulacji językowej sygnalizowali zarówno myśliciele (J.J. Rousseau), jak i pisarze (np. L.S. Mércier). Refleksja na ten temat pojawiła się również w piśmiennictwie polskim: w utworach Ignacego Krasickiego, który m.in. w *Satyrach* analizował różnego typu chwytów manipulacyjne; w publicystyce prasowej, w pismach F.S. Jezierskiego, a także w wypowiedziach czytelników gazet z czasów konfederacji targowickiej, którzy dostrzegali w czasopismach przejawy „nowomowy” o charakterze propagandowo-manipulacyjnym. Analiza artykułów prasowych z tego okresu pozwala opisać metody i zabiegi językowe służące temu celowi.

Myśl oświeceniowa wpisuje się w ciąg sięgających antyku dyskusji na temat sposobów perswazji językowej i sposobów posługiwania się mową przez człowieka. Już bowiem myśliciele starożytni wnikliwie rozważali tę kwestię i usiłowali wskazać takie czynniki, które mogłyby zapobiegać nadużywaniu perswazyjnych możliwości wypowiedzi językowych. Wśród tych czynników na pierwsze miejsce wysuwa się etyczna postawa użytkowników języka, która stanowić winna tamę dla komunikacyjnych nadużyć i zasadzek. Motyw ten bardzo silnie wystąpił również w pismach polskich autorów XVIII w. (m.in. G. Piramowicz, F.K. Dmochowski).

Maciej Grochowski

#### ZNACZENIE WYRAŻEŃ A WIEDZA O ŚWIECIE (Z PUNKTU WIDZENIA DEFINICJI SŁOWNIKOWYCH)

W referacie zostało przyjęte założenie, że podstawowym sposobem charakteryzacji znaczeń wyrażań językowych są ich definicje przedmiotowe (równościowe i cząstkowe), spełniające warunki zdań analitycznych języka naturalnego, a więc zdań prawdziwych wyłącznie na mocy konwencji semantycznych danego języka. Zgodnie z tym założeniem sądy przyjmowane w wyniku akceptacji wyłącznie konwencji pozajęzykowych dotyczą wiedzy o obiektach i stanach rzeczy denotowanych przez dane wyrażenie, a w związku z tym nie są komponentami semantycznymi tego wyrażenia i nie mogą być prezentowane w jego definicji przedmiotowej.

Ewidentne przykłady wypowiedzi dewiacyjnych naruszających wyłącznie konwencje semantyczne i naruszających wyłącznie konwencje pozajęzykowe pozwalają na przeciwstawienie tych dwóch rodzajów konwencji. Mimo iż granica między nimi jest nieostra, trzeba przyjąć, że wyłącznie wnioski wynikające z wypowiedzi dewiacyjnych semantycznie mogą należeć do zbioru przesłanek, na podstawie których formułuje się adekwatne definicje przedmiotowe wyrażań. Jeżeli na danym etapie badań nie da się w sposób bezdyskusyjny zakwalifikować danego sądu ani do zbioru konwencji semantycznych, ani do zbioru kon-